

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja I

czyta: Urszula Bester

Pan Jezus skazany na śmierć

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Jakiego wyroku może spodziewać się Ten, który wziął na siebie ciężar odpowiedzialności za Auschwitz i Kołymę, za wszystkie akty terroru, za każdą wojnę, za eksterminację Indian i niewolnictwo sprowadzanych w ich miejsce Murzynów, za wszystkie morderstwa i każdy gwałt na kobiecie czy dziecku, za..., za..., za....

Czym można odwrócić wyrok, który - wydaje się - może być tylko jeden? Czy jest jakaś nadzieja dla Kogoś, kto bez udawania czyni się tu odpowiedzialnym za zło, którego miary nie jesteśmy sobie nawet w stanie wyobrazić? Czy jest jakiś czyn, którym można zatriumfować nad sądem"? JEST! → MIŁOSIĘRDZIE !

To właśnie stwierdza święty Jakub w swoim liście: „Sąd bowiem bez miłosierdzia nad tym, kto nie okazywał miłosierdzia. Miłosierdzie odnosi triumf nad sądem.”

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów

Sławię Twoją miłość

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja II

czyta: **Alina Żukowska**

Pan Jezus bierze krzyż na swe ramiona

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Sąd winien być nad nami - nad całą grzeszną ludzkością. Ale to Jezus wziął na siebie winy nas wszystkich; św. Paweł mówi jeszcze więcej i mocniej: On został uczyniony grzechem ... On, który nie popełnił nigdy żadnego grzechu, teraz niesie w sobie cały grzech świata, i „w zastępstwie” całej grzesznej ludzkości zdaje się na osąd Boga.

Teraz więc, kiedy „UCZYNIONY GRZEchem” - zdaje się na osąd Boży, wie, że nie może wejść w tę godzinę inaczej, jak tylko przez bramę miłosierdzia - „wybacząc z serca swoim braciom”. Odwróci od nas wyrok, zatriumfuje nad sądem należącym się NAM. Nie tylko dzięki temu, że przyjmie śmierć - ale dzięki temu, że przyjmie ją w taki sposób: w postawie MIŁOSIERDZIA!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

*Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów
Sławię Twoją miłość*

O Zbawco mój

Stacja III

czyta: Barbara Kupeć

Pierwszy upadek Pana Jezusa

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Z krzyża wołał do Ojca: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?!” W tym okrzyku Chrystusa kryje się także przejmujące przestanie dla naszego pokolenia - dla nas, którzy pojęcie grzechu wyrzuciliśmy z naszego języka i myślenia; dla nas, których żaden grzech nie przeraża (a już na pewno nie w takim stopniu jak śmierć). Nie widzimy już też potrzeby, by mu przeciwdziałać w sakramencie pokuty - raczej go sobie objaśniamy i usprawiedliwiamy w psychologizujących diagnozach: geny, środowisko, konteksty itp. Nie znamy już ani ciężaru grzechu, ani wartości zbawienia. Tracąc poczucie grzechu, tracimy także wiarę w Boga. Pogubiliśmy się w myśleniu; pogubiliśmy się również w naszych emocjach. Także w naszym lęku. Kiedy usłyszymy, że Odkupiciel świata tych, którzy upadają → WZYWA DO POWSTANIA.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów

Sławię Twoją miłość

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja IV

czyta: Jacek Poniedziałki

Pan Jezus spotyka swą Matkę

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Maryja Matka, która przez całe życie towarzyszyła swemu Synowi i wspierała Go, była z Nim również w czasie tej ostatniej podróży. Szła przez cały czas w tłumie za Jezusem, a Jej serce musiało krwawić największym bólem - takim, jaki może czuć tylko matka patrząca na cierpienie swego dziecka i niemogąca go ukoić.

Jezus dopiero teraz zauważył podążającą Jego śladem matkę. Nie mogli nic sobie powiedzieć nie tylko dlatego, że wielki smutek zalewał ich serca, ale i dlatego że ich głosy prawdopodobnie zginęłyby w gwarze innych głosów. Ale im wystarczyło spojrzenie, które wyrażało wiele uczuć i emocji, a tą główną była miłość matki do syna i syna do matki.

Ale Maryja to nie tylko matka Jezusa, to również matka wszystkich ludzi. Na Golgocie Jezus powiedział: „Oto syn twój - oto Matka twoja” -. Chodzi o to, że to właśnie teraz - kiedy dokonuje się dzieło odkupienia - także Maryja staje się matką - matką rzeczywistą, choć „w porządku łaski” (por. KK 61). Golgota jest miejscem porodu: Jan (a w jego figurze my wszyscy) otrzymuje nowe życie - rodzi się nie z pożądliwości ciała, ani nie z woli męża, ale z Boga (jak to stoi w pierwszym liście Jana, rozdział 13).

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

*Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów
Sławię Twoją miłość*

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja V

czyta: **Gosia z Ruszowic**

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Bóg czeka na nas w naszych codziennych sprawach. To On czasami puka do naszych drzwi, prosząc o miejsce przy naszym stole, by zjeść z nami posiłek. Innym razem niespodziewanie zjawia się na naszej drodze, podobnie jak w przypadku Szymona Cyrenejczyka, by stać się darem zapoczątkowującym nawrócenie. Cyrenejczyk jest zatem symbolem tajemniczego splatania się Bożej łaski z działaniem człowieka. Ewangelista bowiem ukazuje Szymona jako ucznia, który «niesie krzyż za Jezusem», tak, jakby szedł po jego śladach. Łaska ta jednak spotkała się z jego rzeczywistą „zasługą”, odpowiedzią, dokonany wyborem. Taki wybór Słowo Boże nazywa „nawróceniem”. W greckim tekście Pisma Świętego pojęcia „nawrócić się”/„nawrócenie” oddawane są najczęściej za pomocą słów metanoein/metanoia, które oznaczają najpierw tyle, co „zmienić myślenie” opisują proces, który dokonuje się zasadniczo we wnętrzu człowieka, jego zaś konsekwencją jest późniejsza zmiana postępowania. Nawrócenie polega na radykalnej zmianie myślenia.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

*Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów
Sławię Twoją miłość*

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja VI

czyta: **Kasia Mońka**

Święta Weronika ociera twarz Pana Jezusa

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Słowa otwierające. Pierwsze słowa wypowiedziane przez Jezusa na Golgocie. Słowa, które pozwalają nam lepiej zrozumieć wszystkie wydarzenia Golgoty, i rządzącą nimi logikę. Jest to logika miłosierdzia. Miłosierdzie, które - jak z niesłychaną przenikliwością stwierdza w swoim liście św. Jakub - odnosi triumf nad sądem (Jk 2, 13).

"Ojczy, przebacz im". Pierwsze „słowo” Jezusa na Golgocie - słowo MIŁOSIERDZIA/przebaczenia - otwierało przed Nim miłosierne ramiona Boga-Ojca-Sędziego. Z tym „słowem” przychodzi do nas pouczenie PEŁNE nadziei (niezależnie od liczby i wielkości naszych grzechów): Zawsze MIŁOSIERDZIE JEST... dla miłosiernych.

Czyny miłości nie przemijają. Każdy gest dobroci, zrozumienia, służby pozostawia w sercu człowieka niezatarty ślad – coraz pełniejsze podobieństwo do Tego, który „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi”.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

*Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów
Sławię Twoją miłość*

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja VII

czyta: **Zbyszek Malinowski**

Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

„Oto godzina i władza ciemności, w której ludzie uderzyli Go każdym rodzajem cierpienia, duchowego i fizycznego, i kiedy nawet Ojciec opuścił Go w doświadczeniu. Dla nas jest to noc nieprzenikliwa. Żadna medytacja Drogi Krzyżowej, ani nawet okropności wymyślonych przez człowieka tortur i obozów koncentracyjnych, nie dają nawet jej obrazu. Co to znaczy wziąć na siebie ciężar winy całego świata, doświadczyć w sobie wewnętrznej perwersji rodzaju ludzkiego, który odmawia jakiegokolwiek służby, jakiegokolwiek szacunku względem Boga; i doświadczyć tego wszystkiego w obecności Boga, który przecież od tych nadużyć odwraca się ze wstrętem - kto to może pojąć?... Grzesznik może mieć jeszcze nadzieję, za to grzech – NIE! A dla naszego zbawienia Chrystus został uczyniony grzechem”.

Tak więc to nie śmierć przeraża Chrystusa i rodzi w Nim doświadczenie opuszczenia przez Boga; to GRZECH- cały grzech świata, który wziął w siebie - ten grzech Go przeraża. Wie, że Bóg nie prowadzi dialogu z grzechem", nie pakuje ze złem, chociaż przecież zawsze pragnie rozmawiać z grzesznikiem!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów

Sławię Twoją miłość

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja VIII

czyta: Pani Malinowska

Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Jeżeli dziś, gdy idziemy za Chrystusem po krzyżowej drodze, budzi się w naszych sercach współczucie dla Jego cierpienia, nie możemy zapominać o tamtym napomnieniu. Trzeba nam narodzić się na nowo, aby zrozumieć przesłanie słów Chrystusa wypowiedziane do płaczących niewiast. To nowe życie pochodzi całkowicie od Chrystusa, nowego Adama; wszakże w jego przekazie współuczestniczy - na mocy Jego woli i powołania - nowa Ewa, Maryja.

To macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski" (KK 62) dokonuje się w ogromnym bólu.

Jej powołanie zrealizowane pod krzyżem jest nieustającym powołaniem Kościoła: "rodzić - mocą Chrystusa - ludzi w porządku łaski".

Jedno jest pewne: „macierzyństwo w ekonomii łaski” czy - jak mówimy czasem - „ojcostwo duchowe” nie obejdzie się bez bólu. Towarzyszyć mu muszą „bóle i męki rodzenia”. Przeżywał je na przykład św. Paweł wobec Galatów („Dzieci moje, oto ponownie w bólach Was rodzę, aż ukształtuje się w Was Chrystus” - Ga 4, 19). Musi je przeżyć każdy chrześcijanin. Nie da się od nich uciec.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów

Sławię Twoją miłość

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja IX

czyta: Pan Malinowski

Trzeci upadek Pana Jezusa

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Skazaniec, leżący pod ciężarem krzyża w pobliżu miejsca kaźni, mówi do nas: „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia”. Niech nas nie myli widok bezsilnego Skazańca. Ten zewnętrzny przejaw zbliżającej się śmierci prawdziwie kryje w sobie światło życia. W porę odkrył to dobry łotr. Zwycięstwo św. Dyzmy jest zwycięstwem wewnętrznego wzroku. Tam, gdzie wszyscy widzą umierającego skazańca, on widzi Dawcę życia; w Tym, który postrzegany jest jako przegrany więzień, on widzi zwycięskiego Króla. Gdzie wszyscy widzą potępionego, on widzi Sprawiedliwego.

Warto zadbać o poprawność ewangeliczną własnego myślenia, o to, by - wzorem Dobrego Łotra - korygować swoje postrzeganie świata, nawrócić się na Chrystusowe rozumienie dobra i zła, by - niezależnie od tego, jakie dotąd były nasze czyny - na nowo przyznać rację Jezusowi, postarać się z Nim jedno myśleć. Jeśli o to nie zadamy, wcześniej czy później zaczniemy dostosowywać nasze myślenie do tego, jak postępujemy.

Warto zapamiętać także i to, że nawrócenie Dobrego Łotra było -jak KAŻDE nawrócenie! - jego ZWYCIĘSTWEM. Nie rezygnacją, nie przegraną, nie kapitulacją, nie słabością. Owszem, wymagało wielkiej odwagi. Prawdziwej odwagi myślenia. Wymagało także wolności ducha, choćby w stosunku do tłumu na Golgocie, czy wobec dzielącego z nim tragiczny los towarzysza, ukrzyżowanego po drugiej stronie Jezusa. Dlatego właśnie - jak pisze św. Paweł w Liście do Rzymian - chociaż nasze pojednanie z Bogiem jest wielkim i niezасłużonym przez nas darem Chrystusa, mamy tytuł po temu, aby się nim chlubić (por. Rz 5, 11).

Któryś za nas cierpiat rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiata Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

*Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów
Sławię Twoją miłość*

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja X

czyta: **Kasia Mońka**

Pan Jezus z szat obnażony

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Przed ukrzyżowaniem żołnierze zwlekają tunikę z Jezusa z gwałtownością złodziei i próbują ukraść Mu także wstyd i godność. I tak upokorzone ciało Chrystusa staje się oskarżeniem wszystkich upokorzeń ludzkiego ciała stworzonego przez Boga, jako oblicze duszy i język wyrażający miłość. OJCZE, PRZEBACZ IM, BO NIE WIEDZĄ, CO CZYNIĄ (Łk 23, 34) Słowa otwierające. Pierwsze słowa wypowiedziane przez Jezusa na Golgocie. Słowa, które pozwalają nam lepiej zrozumieć wszystkie wydarzenia Golgoty, i rządzącą nimi logikę. Jest to logika miłosierdzia. Miłosierdzia, które - jak z niesłychaną przenikliwością stwierdza w swoim liście św. Jakub - odnosi triumf nad sądem .

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów Sławię Twoją miłość

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja XI

czyta: Gosia Ruszowice

Pan Jezus przybity do krzyża

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Na krzyżu Jezus powiedział: PRAGNĘ.

Wiele napisano na temat owego pragnienia" Jezusowego: o czym myślał wypowiadając te słowa? Czego pragnął? Wiele się domyślano, nierzadko odchodząc daleko od ewangelicznego zapisu.

A tekst Janowy jest w tym miejscu prosty i przejrzysty, i bardzo konkretnie mówi o przedmiocie Jezusowego pragnienia: powiedział "pragnę" - aby się wypełniło Pismo.

Jakie Pismo musiało się jeszcze "wypełnić"? Który jego fragment? O jakich słowach Biblii Jezus myślał?

Być może chodziło Mu o te słowa z Psalmu 22- tymi słowami Jezus modlił się na krzyżu („Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” - w. 2): „Gardło wyschło mi jak gliniana skorupa; język przywarł do podniebienia; kładziesz mnie w prochu śmierci” (w. 15). A może myślał o wersecie z Psalmu 69: „Podali mi piołun jako chleb pocieszenia, a gdy byłem spragniony, poili mnie octem” (w. 21) - właśnie to zdanie miało się za moment wypełnić: „Stało tam naczynie napełnione octem. Zetknąwszy więc gąbkę pełną octu na włóczni, podali Mu do ust. A gdy skosztował octu, rzekł: WYKONAŁO SIĘ (J 19, 28-30)

Oto tajemnica „pragnienia" Jezusowego: musiało się wypełnić każde słowo, przepowiedziane o Nim i o Jego śmierci w Prawie Mojżeszowym, u Proroków i w Psalmach (por. Ek 24, 44). Wszystko. Detalicznie. Do joty: do najmniejszego szczegółu - aż do wyschniętego gardła" w chwili agonii i do pragnienia gaszonego octem. Bez tego nie wszystko by się „wykonało" - nie byłoby wypełnione" - w Wulgacie św. Hieronima: nie byłoby „skonsumowane" (consummatum est): Jezus nie mógł tylko" umrzeć; On musiał tak- że spożyć ten ocet - wraz z nim spożył (skonsumował") Słowo Boga do końca, do najmniejszego detalu.

Ta pasja, to pragnienie, ten głód (Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który mnie postał" - J 4, 34) -by wypełnić Słowo Boga w każdym jego fragmencie, w każdym - nawet najdrobniejszym - szczególe, skrupulatnie, dokładnie, pieczołowicie - stanowi dla nas ogromne wyzwanie.

Któryś za nas cierpiął rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiąca Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów Sławię Twoją miłość

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja XII

czyta: **Zuzia Walkowiak**

Jezus umiera na krzyżu

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Gdy nadeszła trzecia godzina, Jezus zawołał: „Wykonało się!”. Oto dopełniło się dzieło odkupienia. Spełniona już misja, dla której przyszedł na świat. Reszta należy do Ojca: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”.

Wydaje się, że to koniec. Tym bardziej, że Ewangelista zaraz w kolejnym zdaniu stwierdza: „Po tych słowach wyzionął ducha”. A tymczasem...

To nowy początek! Chrystus oddaje DUCHA w dłonie Ojca, po to, by Ten mógł Go z kolei posłać w Jezusowych uczniach.

Sceną uzupełniającą do „oddania DUCHA” przez Jezusa na krzyżu jest „zesłanie DUCHA” - od Ojca - w dzień Pięćdziesiątnicy. Te dwa zbawcze wydarzenia związane są ze sobą przyczynowo. I w taki właśnie sposób mówił o nich Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy: „mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście, bo jeśli bym nie odszedł, Paraklet nie przyszedłby do was, jeśli zaś odejdę, pošlę Go do was” (J 16, 7n). Ten DUCH, który ukształtował człowieczeństwo Jezusa w łonie Maryi, ma teraz kształtować człowieczeństwo Jego uczniów w łonie Kościoła-Matki. Chrystus zmartwychwstanie i w swojej chwale trwa na wieki. Ale także Jego ziemskie „doczesność” nie zostaje całkowicie zamknięta; otwiera się właśnie jej nowy rozdział - dzieje CIAŁA MISTYCZNEGO. Gdyby tak nie było, Chrystus umarłby na darmo.

Po ostatnich siedmiu „słowach” Jezusa na Golgocie nadchodzi pora słów wypowiedzianych przez Jego DUCHA naszymi ustami:

„Nie wy będziecie mówili, ale Duch Ojca waszego będzie mówił przez was” (Mt 10, 20).

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiąca Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

*Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów
Sławię Twoją miłość*

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja XIII

czyta: **Piotr Walkowiak**

Pan Jezus zostaje zdjęty z krzyża

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Umiera w głębokim niepokoju, w budzącej trwogę niepewności, w poczuciu samotności i opuszczenia przez wszystkich, także przez swego Boga i Ojca. Nieprzygotowany: wszystko, czego się dotąd dowiedział, wszystko, co zrobił, okazuje się teraz nieprzydatne, nie rozjaśnia gęstego teraz całkowicie mroku przyszłości, nie uspokaja. Ale co to może znaczyć, że Chrystus umiera w trwodze i niepewności? Jak to możliwe, by Bóg się bał, jak możliwy jest niepokój Boga? Co oznaczają słowa Chrystusa „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?!”

Czy rzeczywiście to fakt umierania - w opuszczeniu przez ludzi (w obecności jedynie Matki, kilku kobiet i jednego z uczniów) - nasunął Mu myśl o opuszczeniu także przez Ojca?

Temu zdaje się przeczyć przede wszystkim cały Janowy opis Jezusowej męki, w którym Chrystus umiera jako król: w całkowitej wolności, swobodnie dysponując swoim życiem (nikt mi go nie odbiera, Ja sam je oddaję), wywyższony, świadom czekającej Go chwały.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

*Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów
Sławię Twoją miłość*

O Zbawco mój

Droga Krzyżowa

na podstawie opracowania
ks.b. Grzegorza Rysia "Siedem słów Chrystusa"



Stacja XIV

czyta: **Bożena - Bądzów**

Pan Jezus złożony do grobu

Kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Pusty grób jest znakiem ostatecznego zwycięstwa prawdy nad kłamstwem, dobra nad złem, miłosierdzia nad grzechem, życia nad śmiercią. Pusty grób jest znakiem nadziei, która „zawieść nie może”, bo przecież „Nadzieja nasza pełna jest nieśmiertelności”.

Śmierć nie jest czymś, co można zrozumieć. Śmierć to unicestwienie wszelkich warunków zrozumienia, wszelkich warunków, dzięki którym możemy coś pomyśleć, także siebie samych. Tym samym perspektywa śmierci usuwa nam grunt spod nóg, podważa wszelkie możliwe oparcie, zabiera szansę na ławkę, na pewność, na spokój. Śmierć odślania kres wszystkich pojęć a więc jest niepojmowalna. To dlatego śmierć budzi niepokój, budzi lęk.

Gdyby nie grzech, śmierć nie musiałaby przerażać. „Ościeniem śmierci jest grzech” - stwierdza, odwołując się do dosadnego obrazu, św. Paweł (1 Kor 15, 56). To znaczy: bez grzechu śmierć nie ma nas czym kłuć, popychać, poganiać, kaleczyć; bez grzechu śmierć nie ma nad nami władzy. Znam mój grzech, dlatego boję się śmierci, bo nie mam odwagi stanąć przed Bogiem.

W ten sposób ukazuje się nam dopiero w pełni wielkość daru odkupienia: oścień grzechu został śmierci wytracony przez Chrystusa („Gdzież jest o śmierci twoje zwycięstwo?! Gdzież jest o śmierci oścień twój!” - (Kor 15, 55). Człowiek nie jest już bezradny wobec grzechu. Nie jest dzięki łasce Pana. Ale wcześniej - On musiał przyjąć w siebie całe przerażenie i alienację, jakie grzech przynosi w życie każdego z nas.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami. I Ty któraś współcierpiała Matko Bolesna przyczyn się za nami.

W myśl pieśni:

Uwielbiam Twoje Imię

Uwielbiam Twoje serce

*Uwielbiam święte rany Zadane w krwawej męce Uwielbiam Twoją drogę I z krzyża siedem słów
Sławię Twoją miłość*

O Zbawco mój